Nr. 172. Maj-Czerwiec 1927.



Rok 43. Kraków, ul. św. Filipa 19. Zeszyt 3.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

....

....

Cena jednego „ROCZNIKA“ wynosi 20 groszy.

„Roczniki“ wychodzą co drugi miesiąc.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

Roczniki Dzieła św. Dziecięctwa.

Rok 43. Maj — Czerwiec Zeszyt 3.
Nr. 172. 1927.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Przyrost składek w poszczególnych krajach na Dzieło św. Dziecięctwa w r. 1926.

Zarząd Naczelny czyli Dyrekcja Generalna Dzieła św. Dziecięctwa ogłosiła świeżo wykaz składek z poszczególnych krajów na Dzieło św. Dziecięctwa za rok 1926. Całość składek z całego świata dała sumę 20,961.432'92 franków francuskich, czyli prawie 21 miljonów tejże waluty. Jak z wykazu wynika, to przyrost składek w r. 1926 w poszczególnych krajach nie jednakowo się podniósł. Tak np. Niemcy w stosunku do sumy, jaką złożyli w r. 1925, zdobyli się na nadwyżkę tylko 71.000 fr., gdy tymczasem Francja powiększyła sumę z r. 1925 o 278.000 fr., Holandja o 252.000, Stany Zjednoczone Ameryki północnej o 174.000, Włochy o 130.000. Po Włochach wypadło miejsce Polsce z nadwyżką 75.000. Belgia wykazuje nadwyżkę 73.000 fr. Inne państwa mają mniejsze nadwyżki.

Że Polska co do nadwyżki składek stanęła na piątem miejscu, jest to dla nas radością względną, ale nie bezwzględną, bo jakkolwiek kraj nasz w stosunku do wielu innych krajów na większy dodatek do sumy z poprzedniego roku się zdobył, to jednak całość jego składek na Dzieło św. Dziecięctwa i wogóle na misję, jest daleko mniejszą, niż tamtych narodów. Cała Polska w roku ubiegłym nie złożyła nawet tyle na Dziecięctwo, co sama archidiecezja paryska, przewyższa ją bowiem archidiecez. paryska o 4.000 fr. (279.000). A już wcale równać się nie może cały nasz kraj z takiemi diecezjami jak strasburska w Francji, z diecezją Bois-le-Duc w Holandji i z archidiecezją mechlińską w Belgji, z których pierwsza dała na Dziecięctwo za r. 1926 306.000, druga 522.000, a trzecia 506.000 fr. Wielkie sumy tych diecezyj głośno wołają, że Polska ma jeszcze wiele do zrobienia, zanim będzie się mogła porównywać co do gorliwości na sprawy misyjne z innemi krajami, a zwiększać tę gorliwość trzeba prędko, bo czekają na nas te narody, żebyśmy na Dziecięctwo i wogóle na misje przynajmniej tyle dawali, ile małe narody na nie dają, jak Holandja i Belgja. To zaś nie tak trudno da się uskutecznić, jeżeli tylko wszystkie diecezje jednakowe albo prawie jednakowe ofiary na cele misyjne dawać będą biorąc sobie przykład z gorliwszych, nie zaś tak jak dotychczas, z których jedne dają nawet po kilkanaście tysięcy złotych na rok, a inne ledwo po kilkaset zł.

Dla przeglądu, jak gorliwymi są rozmaite narody na Dzieło św. Dziecięctwa, podajemy poniżej tabelę składek na to Dzieło za r. 1925 i 1926:

	1925	1926
	Franków	
Francja	2,643.371·55	2,921.496·33
Belgja	1,115.449.42	1,188.283·84
Holandja	1,309.480·57	1,561.498·28
Szwajcarja	636.189·45	669.284·55
Włochy	1,594.256·21	1.717.255·68
Niemcy	4,496.081·80	4,567.044·05
Księstwo Luxemburg	66.000·—	68.240·05
Anglja	304.743·—	320.000·—
Szkocja	79 350·—	113.140·50
Irlandja	519.300·—	540 000 —
Wyspa Malta	98 000·—	116 000·—
Hiszpanja	679.941·86	734.517·10
Portugalja	40.000· –	94.072·15
Polska	200.000·—	275.115·—
Węgry	—	23.000·—
Czechosłowacja	19.451·40	18.613·05
Jugosławja	10.000 70	17.113 75
Danja	—	20.845·17
Norwegja	4.756·50	4.853·40
Grecja	850·—	960·—
Albanja	625·—	625·—
Kanada	685.549·01	641 679·15
Stany Zjednocz. Ameryki półn. .	4,146.095·67	4,320.000·—
Meksyk	60.791 60	21.831·—
Argentyna	377.107.04	415.098·90
Wszystkie inne kraje Ameryki południ. i środkowej razem .	245.580 70	273.712·75
Cała Azja	98.537·85	148.135·79
Cała Afryka	45.695·91	54 758·68
Australja i Oceanja	73.368·55	107.048·85

Wizytacja biskupia w Indjach angielskich.

(List Biskupa Faisandier T. J. w Trichinopoly w Indjach angielskich).

Wyrzucam sobie czasem, że nie piszę do was często, ale, aby pisać, trzeba mieć coś interesującego dla was i coby nie zajmowało dużo miejsca.

Jednak nie myślcie sobie, że kiedy nie piszę do was, to już o was nie pamiętam; owszem myślą przebywam z wami i widzę was stąd, jak się modlicie, uczycie, bawicie, oszczędzacie grosze dla Dzieła św. Dziecięctwa P. J. z waszych skromnych zasobów.

Niech wam Bóg wynagrodzi za wasze jałmużny, albowiem dzięki waszej hojności i waszym wysiłkom Dzieło św. Dziecięctwa mogło tego roku przysłać mi zasiłek nadzwyczajny, o wiele znaczniejszy niż zwykle. Pozwólcie mi jednak przypomnieć wam, że wasze modlitwy i dobre uczynki nie mniej są nam potrzebne, jak wasze jałmużny. Nawrócenia są dziełem łaski, a łaska jest owocem modlitwy i dobrych uczynków.

Po tem wstępie trochę przydługim napiszę kilka słów o wizytacji duszpasterskiej, którą niedawno odprawiłem.

Wyjechawszy z mojej rezydencji biskupiej o 7 godzinie rano koleją żelazną, przybyłem około południa do Madury, drugiej siedziby mej diecezji. Tu zatrzymałem się do wieczora, aby bagaże były



Zakład ks. Biskupa w Trichinopoly.

już na miejscu, gdy przyjadę. Nazajutrz dobre dwie godziny koleją i trzy wozem, zaprzężonym w woły, przybyłem z zapadającą już nocą do Indayacovil, pierwszej wioski, gdzie mam dokonać wizytacji. Leży ona w środku obszaru zamieszkanego przez pięć tysięcy chrześcijan, żyjących w 32 wsiach rozrzuconych na przestrzeni około 300 klm.[2] W trzynastu z tych wiosek kościoły dopiero co budują, w jedenastu zaś są kaplice pokryte słomą lub liśćmi palmowemi, a reszta niema żadnego przybytku świętego. Według etykiety tutejszej nie wolno mi wejść do miasta incognito czyli bez odznak biskupich. Wieśniacy wyszli na moje spotkanie wielką gromadą z rozwiniętemi chorągwiami. Po pierwszych powitaniach wyruszam do wsi przy dźwiękach trąbek, bębnów i t. p., z czego powstaje hałas nie do opisania. Po półgodzinnym marszu przybywam do kościoła, który zapełnia się wiernymi. Nie macie pojęcia, co to znaczy u nas kościół przepełniony; u was są ławki i krzesła, ale tu ani ławek, ani krzeseł; ludzie cisną się jedni na drugich. Powiedzieć trzeba kilka słów do ludzi na przywitanie, pobłogosławić ich i zawiadomić o zaczęciu wizytacji: to sprawa kilku minut.

Następnie udaję się na plebanję. Jest to parterowy domek z pokojem odpowiednim i dwoma mniejszemi gościnnemi i oto wszystko. Mam pozostać tu przez tydzień, a tymczasem wszyscy mający być bierzmowanymi, powinni przyjść tutaj. Wielu z nich czeka niemały trud; mają bowiem do prze-

bycia 10 lub 12 klm. Ażeby być na czas, przybywają już w wigilję, przynosząc ze sobą trochę ryżu gotowanego do jedzenia. Ich posiłek będzie zimny ale dzieci nie zważają na to, biedne maleństwa nie są rozpieszczone; nie uwierzycie, że bez wielu rzeczy mogą się obejść, któreby dla was były koniecznemi. Ale gdzież pójdą spać na noc? Nie wiele to szkodzi, mamy bowiem teraz lato, a o tej porze można swobodnie przespać się pod gołem niebem. Niema też potrzeby materaców, koców i poduszek. Wszystko to należy do rzadkości nawet tam, gdzie znalazłoby się jakieś łóżko. Posłanie z sitowia służy zazwyczaj za łóżko. Nasze krajowe zakonnice w zupełności zadawalają się takiem posłaniem. Ale dużo dzieci niema nawet i tego. Jeśli wam się wyda niekiedy wasze łóżeczko zbyt twardem, to pomyślcie sobie wtedy o waszych małych braciszkach z Indyj, którzy śpią na ziemi przez cały boży rok, a tak im się smacznie śpi, że rano trudno się ich dobudzić. Sama ceremonja bierzmowania niema nic osobliwego, taka sama jaką już znacie; ale nie trzeba przypuszczać, że obaczy się dzieci dobrze umyte, ubrane, w porządku ustawione itd., jak to bywa w takich razach u was. Matkom nie przyjdzie nawet na myśl coś podobnego, nie mają na to czasu i pieniędzy. Ważniejszem jest to, że dusze ich dzieci będą czyste. Misjonarz robi co może, aby tak rzeczywiście się stało.

Nauka religji jest w takich razach bardzo początkowa; misjonarze bowiem mają wtedy tyle do

zrobienia, a przytem niezawsze im pomagają katechiści i nauczyciele, jak oniby chcieli.

Po bierzmowaniu dużo dzieci opuszcza czemprędzej kościół. Czekają na nie rodzice w domu, nie po to, by je ugościć, ale by je zaraz zająć robotą. Jakaś część tymczasem wałęsa się koło kościoła i plebanji, pragnąc zobaczyć misjonarzy, a zwłaszcza biskupa i jeśli to możliwe otrzymać obrazek lub medalik, jednem słowem »pamiątkę« jak zwykły mówić.

A teraz rezultat mojej pracy tygodniowej w Indayacovil jeśli chcecie wiedzieć? Udzieliłem sakramentu bierzmowania 463 osobom i każdego dnia rozdawałem wiele komunji św. zachęciwszy wszystkich jak mogłem, aby byli dobrymi i to bardzo dobrymi chrześcijanami.

Spowiedzi słuchali misjonarze, którzy mi towarzyszyli. Tak się mniejwięcej przedstawia wynik pracy, a reszta jest dziełem Ducha św. On to sprawi, że ziarno rzucone zejdzie i przyniesie obfity plon.

Żegnam was i polecam się waszym modlitwom.

† A. Farsandier
Biskup Apost. z Trichinopoly.

Czarownicy i gramofon.

List O. Louillet ze Zgrom. św. Ducha, misjonarza w Afryce północnej, w Katanga.

Jestem już od sześciu miesięcy na Czarnym Lądzie, a od czterech obracam się wśród moich czarnych owieczek. Że nie siedzę z założonemi rękami, to się za chwilę przekonacie. Zaraz jednak na początku muszę wam zaznaczyć, że nie macie pojęcia, jak wielką pomocą w pasterzowaniu jest tu kino, gramofon itp. Katechizm tłumaczę żywemi obrazami, które ściągają dokoła mnie bardzo dużo dzikich. Najniesforniejsza młodzież uspokoi się i ucisza się natychmiast przed moim ekranem; sławni czarownicy, potajemni ludożercy stoją z gębą otwartą, kiedy wyświetlam obrazy.

Jakiś czas miałem trochę kłopotu, gdyż obrazy przedstawiały zbyt skomplikowane i trudne historje na mózgi moich czarnych. Ażeby temu zaradzić, postarałem się o prostsze obrazy. Przypuszczam, że za pomocą nich i modlitwy uda mi się podnieść z ciemnoty moich parafjan i pociągnąć do Pana Boga. Jakaś dobra dusza zrobiła mi podarunek z małego aparatu kinematograficznego (Pathe-Baby) i z kilku filmów afrykańskich. Obiecywałem sobie wspaniałe seanse dla dzikich, lecz niestety napróżno, bo podarunek nie doszedł na miejsce przeznaczenia; chyba sam szatan musiał go gdzieś w drodze sprzątnąć. Nie dawno temu odbyłem wizytację mojej parafji bardzo malutkiej, bo rozciąga-

jącej się na 600 klm^2; tym razem miałem ze sobą gramofon z kilkoma płytami w stylu murzyńskim. Można więc było nasłuchać się krzyków, pisków, trąbienia, gadaniny, kociej muzyki na wszystkie tony, a zwłaszcza bez wszelkiej harmonji. Każdego wieczoru, po uciążliwym marszu całodziennym, urządzam koncert w wiosce, gdzie wypadło mi zatrzymać się na noc. Po dwu przegranych kawałkach cała wieś jest wkoło mnie; zbliżają się jak mogą nawet na czworakach. Wyrażają swój podziw przez potrząsanie głową i wykrzykami »Ulaya«. Europa! Europa! Kiedy muzyka pochłonęła uwagę wszystkich, przerywam nagle.— Powiedzcie mi, czarni ludzie, czy wiecie, kto ja jestem? — Ależ tak, ty jesteś wysłańcem Boga, czyż to nie ty uczysz nasze dzieci modlić się? — No więc dobrze, ale nie myślcie sobie, że przyszedłem tu tylko z muzyką. Trzeba także, żebym wam powiedział coś o Bogu. Gdzie jest Pan Bóg? naczelniku Kifwenkese, możesz mi powiesz?

Jakżesz mogę powiedzieć, kiedyś mi jeszcze o tem nie mówił.

Posłuchaj, dziecko twoje ci powie. Gdzież jest twoja córka?

Wołam: — Ilunga? — Abe (jestem).

Ilunga, Mungu ynka wape? (Gdzie jest Pan Bóg?) Mała daje mi dobrą odpowiedź z katechizmu, którą tłumaczę wszystkim.

Dzieci, które uczyły się katechizmu kilka miesięcy lub conajwyżej rok, pytanę na wyrywki, uczą

swoich rodziców historji o Adamie i Ewie, mówią im o niebie, piekle, o Chrystusie Panu itp...

Ażeby zakończyć naukę, każę odmawiać modlitwę do Anioła Stróża całej dziatwie, dopóki nie mogą się jej nauczyć starsi i powtórzyć zgodnie. Jeszcze dwa lub trzy kawałki muzyczne, następnie upadając ze zmęczenia żegnam ich: »N'nyulalika mwa? — Ja mwa!« Dziesięć minut, potem zasypiam śniąc o moim pasterzowaniu.

Wieczorem następnego dnia czeka mnie to samo w następnej wiosce. Starzy są zachwyceni i dumni z nauki swego młodego potomstwa. Kiedy zaś chodzi o zastosowanie praktyczne słyszanych nauk tj. porzucenie zabobonów, to trudniejsza sprawa. Cóż więc robią te katechezy dobrego? Na początku, zamiast przeszkadzać w nauczaniu ich dzieci, jak to czynili zwykle, rodzice sami posyłają dzieci i każą sobie powtarzać lekcje, wyuczone w szkole lub w kaplicy. Następnie, jak sam słyszałem, wielu ze znaczniejszych czarnych polecają się usilnie naszemu katechiście, aby nie omieszkał przyjść do nich, kiedy będą blizko śmierci.

Uprzedzają także katechistę, kiedy który z nich umiera, żądając, żeby polał go wodą, która gładzi grzechy.

Dzięki memu gramofonowi sam mogłem wysłać do nieba dwoje małych dzieci, dla których poprosił ich ojciec o »wodę Dobrego Boga«. Raz tylko podczas tego objazdu mej parafji, ukradłem szatanowi duszę małej dziewczynki, bez wiedzy jej ojca.

W jednej z wiosek czarownik imieniem Nakaka (co ma oznaczać małpa, gdyż był bardzo brzydki) przeszkadzał misjonarzowi. Spotkałem go przypadkowo w opuszczonej wiosce, trzymał właśnie na rękach malutką murzynkę, która wydawała żałosne jęki. Żal mi się zrobiło biednego dziecka, które mogło zaraz umrzeć; wylałem więc trochę wody na jej rozpalone czoło, wymawiając przytem sakramentalne słowa chrztu, do których włączyłem imię mojej matki:

— Marjo, ja ciebie chrzczę...

— Cóż ty tam mówisz? pyta czarownik?

— Powiedziałem, że świeża woda może zrobić dużo dobrego.. Twoja mała córeczka jest bardzo chora! W godzinę potem, Marysia uleciała do nieba. Jeśliby można było przypuszczać, że chrzest był przyczyną śmierci małej murzynki, gdyż zaraz po jego udzieleniu umarła, to znowu stałoby się powodem, że cała okolica uwierzyłaby, że chrzest zabija dzieci. Mała Marysia jest dziś szczęśliwa i modli się za swych braci i swe siostry z Misji Katanga, aby się dali pociągnąć do Boga pod urokiem mego gramofonu, a ta muzyka wspomagana dobrą modlitwą członków św. Dziecięctwa zaprowadzi bez wątpienia wszystkich tych czarnych do Boga.

Biedne małe dziatki!

List ks. Ollier, z misyjnego seminarjum ljońskiego, w Togo, w Afryce Zachodniej.

Powszechnem jest zdanie, że Chiny są jedynym krajem, gdzie okrutni rodzice porzucają bez opieki swoje własne dzieci. Przekonacie się zaraz, iż Chiny nie są tym jedynym krajem.

Podróżując pirogą po rzekach afrykańskich często napotykałem porwane prądem drzewa, gałęzie, oraz pływające wysepki ze splotu traw. Pewnego dnia podczas jednej z mych pierwszych podróży, podobny zwój traw zwrócił moją uwagę, gdyż był przewiązany szmatami. Spytałem wioślarzy coby to być mogło. Wiedzieli oni dobrze, lecz zwlekali z wyjaśnieniem, i zdawało się,



Murzynek z Togo.

jakby się bali dać odpowiedź. Kazałem wówczas haczyć wiosłem zwój podejrzany i wyciągnąć go na brzeg. Jakież było moje przerażenie, gdyśmy zwój rozwiązali! Zawierał on zwłoki dwojga malutkich dzieci! Nalegałem oczywiście, by moi wioślarze wydali mi tajemnicę tej zbrodni. Wyznali mi wreszcie, iż prawo ich szczepu nakazuje zabijać wszystkie nowonarodzone bliźnięta.

Nie było to zdarzenie odosobnione. Istnienie tego barbarzyńskiego zwyczaju stwierdziłem także w innych okolicznościach.

W pobliżu kilku wsi niejednokrotnie spostrzegałem gliniane garnki, przykryte wśród krzaków palmowemi lub bananowemi gałęziami. Zajęty czemś innem lub roztargniony, nie zwracałem uwagi na te naczynia i nie zastanawiałem się nad tem, że te niby porzucone naczynia były jednak ustawione oraz przykryte w ten sam szczególny sposób.

Nie dbałem o nie wcale, aż pewnego dnia, oczyszczając przy pomocy chrześcijańskich dzieci plac pod szałas, który miał zastąpić kaplicę, spostrzegłem tuż przed sobą takisam garnek.

Spytałem mych młodych pomocników, dlaczego złożono tu to naczynie.

— »O, Ojcze«, odparły dzieci, »to jest bożek pogański. Pod karą śmierci nie wolno dotknąć jego!«

Co dla nich było może prawem, nie rozciągało się jednak na moją osobę. Za pomocą kija podniosłem gałęzie przykrywające tego domniemanego

bożka. I cóżem zobaczył wewnątrz? Trupy dwóch noworodków!

Zadałem wówczas sobie pytanie, jaki istnieje powód tak okrutnego wyrzucania dzieci?

Zarządziłem wywiad. Jedyna odpowiedź, którą zdołałem wydobyć od tubylców murzynów, brzmiała: od dziadów i pradziadów swoich odziedziczyliśmy prawo, obowiązujące zabijać bliźnięta natychmiast po ich urodzeniu się. Jako powód zaś tego okrutnego przesądu podano hańbę, którą się okrywa matka, przynosząca na świat bliźnięta. Tylko pozbawienie się ich uwalnia matkę od zemsty bożków pogańskich.

Podaję ten przyczynek rzeczywisty, pozbawiony udziału wyobraźni, w celu scharakteryzowania obyczajów. Są to fakty obserwowane i stwierdzone. Nie są one przypadkowe, wyjątkowe, lecz są wynikiem zastosowania prawa obyczajowego, okrutnego obowiązku, niewypełnienie którego pociąga za sobą zemstę bożków.

Doświadczenie pozwala mi twierdzić, że jedynie religja katolicka jest w stanie przekonać stopniowo te biedne ofiary potwornych przesądów, tych niewolników nieludzkich zwyczajów, że dobry Pan Bóg nie poto daje im dziatki, żeby je wyrzucać na pożarcie krokodylom i dzikim zwierzętom, ani na śmierć z rąk własnych rodziców, tylko w celu zachowania im życia i ich wychowania.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Praca i gorliwość w miesiącach kwietniu i maju przedstawia się wcale chwalebnie. Suma składek z tych miesięcy dochodząca prawie **16.000 zł.** (dokładnie 15.889'50 zł. + 100 k. č.), to piękny dowód tej pracy i gorliwości. W stosunku do sumy z tych samych miesięcy w roku ubiegłym jest suma obecna o sześć i pół tysiąca większa. Nadwyżkę tę spowodowały przedewszystkiem diecezje katowicka i chełmińska i archid. gnieźnieńsko-poznańska podnosząc przeszłoroczną sumę w całości o 5.100 zł; resztę 1.400 zł. dodały inne djecezje, zwłaszcza djecezje małopolskie. Dzięki niech za to będą Bogu! Tak to dzieło, coraz lepiej rozumiane i coraz lepiej pojmowana wola Ojca św., tak błogie skutki przynosi. Cieszy nas zwłaszcza to, że diecezje w obrębie archidiecezyj warszawskiej i wileńskiej coraz lepiej zaczynają. Kiedy za te dwa miesiące w r. 1926 złożyły te diecezje ledwo 700 zł, to w tym roku dały sumę ponad 2.000 zł. A więc postęp. Oby tylko tak dalej szło, a właściwie lepiej, bo byłby to postęp w stosunku do obecnego prędkiego postępu składek na misje we wszystkich krajach za mały. Koniecznie jednak powinnyby się poprawić djecezje: włocławska, lubelska, łódzka, częstochowska, bo 20 albo 30 zł. z tych diecezyj wykazywać, to aż nie miło.

Z ostatnich dwóch miesięcy dały poszczególne diecezje następujące sumy: katowicka zł. 5.349'12,

chełmińska 3.150'94, gniezn.-poznańska 2.818'16, tarnowska 977'30, krakowska 847'13, warszawska 638'—, lwowska 517'14, łomżyńska 312'90, płocka 280'12, sandomierska 200'13, pińska 199'40, przemyska 109'26, innych diecezyj, które nawet dobrze poniżej 100 zł. złożyły, nie mamy śmiałości wyliczać

Listy z kraju.

Dzieło św. Dziecięctwa rozwija się w dalszym ciągu coraz lepiej. Mali i wielcy piszą nam sprawozdania, aby je umieszczać w „Rocznikach“ ku wzajemnemu zbudowaniu i zachęcie.

Oto pierwszy list **ze Stryszowa** w archid. krakowskiej, gdzie dopiero niedawno Stowarzyszenie założono, a już mali jego członkowie zdobyli się na przedstawienie na cele Dzieła:

„Zeszłego roku założyliśmy Dzieło św. Dziecięctwa Pana Jezusa. Rozwija się pięknie. Jest nas 22 serje. Nie mamy jeszcze figury Dzieciątka Jezus, ale pragnęlibyśmy ją mieć. W styczniu miałyśmy błogosławieństwo, którego nam udzielił ks. katecheta. Ażeby więcej uzbierać funduszów, urządziliśmy w marcu przedstawienie przy pomocy pani nauczycielki Zofji Buczkówny. Była odegrana sztuczka p. t. „Ofiara Dzieci“. Były także śpiewy i deklamacje. Całość wypadła bardzo dobrze. W tym przedstawieniu brały udział nie tylko dzieci ze Stryszowa, ale także dzieci z Dąbrówki. Bardzo cieszymy się, że mamy to Stowarzyszenie i że możemy choć w małej cząstce przyczynić się do ratowania dzieci pogańskich“.

Następny list, to sprawozdanie ze założenia Stowarzyszenia **w Zwoleniu** w diec. sandomierskiej. Dzieci piszą, jak następuje:

„Przesyłamy sprawozdanie z pierwszej uroczystości naszego Stowarzyszenia, która była chwilą powstania w naszej szkole Dzieła Dziecięctwa Pana Jezusa. Prosimy więc o wydrukowanie co następuje:

Dzień 19 marca, a właściwie 20 kwietnia 1927, jako dzień święta Stowarzyszenia, uroczystość św. Józefa, był dniem powstania w naszej szkole, przy kościele parafjalnym w Zwoleniu, diecezji sandomierskiej — Stowarzyszenia św. Dziecięctwa Pana Jezusa. Chociaż już przedtem wspomniał nam ksiądz prefekt o tem stowarzyszeniu misyjnem dzieci, jednak dopiero od dnia tego, który co rok uroczyście święcić będziemy, formalnie to stowarzyszenie zaczęło istnieć w naszej szkole powszechnej im. Jana Kochanowskiego. Ceremonja przy zaprowadzeniu u nas Dzieła św. Dziecięctwa, choć nie mieliśmy ani sztandaru przed sobą, ani innych odznak, aby tem nazewnątrz zamanifestować można było naszą do niego przynależność, odbyła się dosyć uroczyście. 375 członków świeżo zorganizowanego Stowarzyszenia na czele prezesa ruszyło parami do parafjalnego kościoła św. Krzyża. Tu przed wielkim ołtarzem wysłuchaliśmy Mszy św., którą w naszej intencji odprawił ksiądz prefekt, odtąd nasz miejscowy dyrektor — i niektórzy przyjęli Komunję św. Po Mszy św. w podniosłej nauce wyłożył ksiądz dyrektor cel organizacji, obowiązki i przywileje stowarzyszonych, zaliczając Dzieło św. Dziecięctwa do najpiękniejszych organizacyj katolickich. Po nauce odbyło się poświęcenie obrazków pamiątkowych i rozdanie ich zelatorom. Następnie po odmówieniu aktu poświęcenia, litanji i otrzymaniu uroczystego błogosławieństwa, wróciliśmy do szkoły, gdzie otrzymaliśmy wszyscy obrazki i podzieliliśmy się na serje w liczbie 31. Podniosła i uroczysta była to chwila, cieszyliśmy się bardzo, że odtąd razem z Księżmi Misjonarzami będziemy mogli swą jałmużną i modlitwą ratować tych, co w cieniu grzechu i śmierci się znajdują t. j. dzieci pogańskie. Mamy nadzieję, że nasze Stowarzyszenie z każdym dniem będzie się powiększać i że nie zbraknie ani jednego ucznia ani jednej uczenicy w naszej szkole zwoleńskiej Jana Kochanowskiego, którzyby do tak miłego stowarzyszenia dzieci nie należeli.

Nasze stowarzyszenie już się powiększyło od chwili pierwszych do niego zapisów, bo obrazków i kart wpisowych, które ksiądz prefekt wypisał zabrakło, wobec tego, przesyłając zebrane ofiary w sumie 26 zł 28 gr, staniol i znaczki w liczbie 1560, prosimy o przysłanie nam dla wszystkich 375 albo 400 medalików i 21 obrazków. Prosimy też przysyłać nam na przyszłość Roczniki. Zamawiamy nadto 3—5 list składkowych. Dziękujemy za przesłane nam piękne obrazki, książeczki i za wszelkie łaski, z których należącym Dzieło św. Pana Jezusa pozwala korzystać".

Piszą nam także **ze Siedlca** pod Wolsztynem w archid. gnieźnieńsko-poznańskiej i zawiadamiają również o urządzeniu przedstawienia na cele Dzieła.

„W dniu 1 maja urządziłyśmy przedstawienie z dziećmi szkolnemi, należącemi do Stowarzyszenia Dziecięctwa Pana Jezusa. Z książeczek, przysłanych nam z Dyrekcji wybrałyśmy najpiękniejsze utwory dramatyczne i sceniczne, przedstawiające życie ludu chińskiego. Dzieci z wielkiem poświęceniem poddały się ćwiczeniom, wiedząc, że przez przedstawienie ciężkiego życia ludów pogańskich, miały się przyczynić do rozszerzenia Dzieła św. Dziecięctwa. Z utworów dramatycznych wybrałyśmy: „Marja Siao czyli Niewidoma z Kiou-Kiang", a z utworów scenicznych: „Sinali czyli sierota z Sikawei". Dzieci wywiązały się z swych ról wspaniale, tak że powszechne zadowolenie ujawniało się na sali. Nadmienić jednak musimy, że nie wszyscy jeszcze umieją ocenić, jak wzniosłe zadanie ma Dzieło św. Dziecięctwa. Choć składka nasza jeszcze bardzo mała, bo wynosząca tylko 30 zł, jednak mamy nadzieję, że w przyszłości szlachetne serca ludzkie swą hojną dłonią wesprą cel ten tak wspaniały, a Bóg dobry im za to nagrody nie poskąpi".

List **z Wąbrzeźna** z diec. chełmskiej zawiera opis uroczystości poświęcenia sztandaru dla Dziecięctwa. Piszą ztamtąd następujące słowa:

„W naszem mieście założył Dzieło św. Dziecięctwo Pana Jezusa ks. Jan Mickholz w roku 1926. Jednakże długo nie pracował z nami, bo w miesiąc po założeniu, już odchodził

z naszej parafji. Teraz naszym dyrektorem. jest przewielebny ks. Józef Mówiński. W bieżącym miesiącu dostałyśmy podarowany sztandar, od naszej współparafjanki M. Ch. Sztandar ten nam się wszystkim bardzo podoba. Z jednej strony jest obraz świętej Tereski od Dzieciątka Jezus, a z drugiej strony jest napis: „Dzieło świętego Dziecięctwa Pana Jezusa, dziewczęta Wąbrzeźno. Pracowała pani M. Ch. całemi miesiącami nad tem, ażeby naszemu Dziełu zostawić pamiątkę. Za to też jesteśmy i będziemy jej dziećmi bardzo wdzięcznemi. W dniu 3 maja po południu, odbyło się uroczyste poświęcenie tego sztandaru. O godzinie wpół do drugiej, zebrałyśmy się koło kościoła, ustawiłyśmy się i z naszym jeszcze nie poświęconym sztandarem weszłyśmy do kościoła. Sztandar nasz święcił ks. Proboszcz Jan Zakryś. Przed poświęceniem powiedział nam przemowę. Po poświęceniu odbyły się uroczyste nieszpory. które odprawił nasz kierownik ks. Józef Mówiński. Po nieszporach odbyło się poświęcenie figury św. Tereski od Dzieciątka Jezus, którą przed naszym kościołem postawiono przed kilku dniami. Do figury szła uroczysta procesja z obrazami i chorągwiami, w której myśmy też brały udział z naszym nowo poświęconym sztandarem. Koło figury opowiedział ks. Brejski krótki życiorys świętej. Po przemowie ks. Proboszcz poświęcił tę figurę. Później wypowiedział drugą przemowę ks. Proboszcz. Na koniec pomodliliśmy się i rozeszliśmy się do domów. Wieczorem odbyło się przedstawienie na cześć świętej Tereski. Tak uroczyście spędziliśmy dzień 3 maja, który nam na zawsze zostanie w pamięci".

Z tej samej diecezji przysłano nam drugi list **z Papowa Biskupiego,** gdzie dzielnie krząta się około Dzieła ks. wikary Dembski i tak opisuje wieczór, który na cele Dziecięctwa urządził:

„Dnia 27 lutego 1927 r. o godzinie wpół do 7-mej odbyło się przedstawienie teatralne dzieci należących do Dziecięctwa Pana Jezusa. Na początku zebranym gościom podziękował ks. proboszcz Ziembowski za liczny udział. Podziękował zarazem osobom, które się podjęły pracy koło

dzieci, nie szczędził pochwał dzieciom. które nawet bez obiadu z odległych wiosek poprzychodziły, aby należycie swe role odegrać. Najpierw wystapili mali amatorzy ze śpiewem: „Głos dziatek chińskich“ na dwa głosy. Śpiew ten rozrzewnił obecnych na zebraniu gości. Następnie odegrano sztuczkę „Zamieńmy się“, której treść bardzo gości rozweseliła, a małych aktorów hojnie oklaskiwano. Po tej komedyjce zadeklamowała mała dziewięcioletnia Weronika Krajnikówna wiersz: „Głos Anioła Stróża“, który się bardzo podobał. Bardzo cieszyli się też goście utworem „Laleczki“, który bardzo dobrze odtworzyli Beszczyński i Orzechowska Halinka. Po krótkiej potem przerwie odegrano sztuki: „Król Chłopków“ i odtańczyły 4 pary dzieci w ubiorach krakowskich „Polkę Węgierkę“.

Na zakończenie odśpiewano pieśń Dziecięctwa „Pod sztandar Chrystusów“.

Tak ten mile spędzony wieczór misyjny przyczyni się zapewno do ożywienia ducha misyjnego w naszej parafji. Czysty dochód z wieczoru wynosił 100 zł. z którego ofiarowano 50 zł na misje. a 50 zł na sierocińce na Pomorzu“.

Wreszcie list z **Królewskiej Huty** paraf. św. Jadwigi w diec. katowickiej zdaje sprawę z całorocznego ruchu w tamtejszem Dziecięctwie w r. 1926. Praca około Dziecięctwa w tej parafji należy do wzorowych. Piszą jak następuje:

„Nasze Stowarzyszenie św. Dziecięctwa Pana Jezusa pod kierownictwem naszego gorliwego ks. Prezesa Kowalczyka, rozwija się bardzo pomyślnie. Od czasu Jego pobytu w naszej parafji pomnożyło się Stowzrzyszenie o 250 członków. Oprócz składek, które zbieramy na misje. zbieramy także dobrowolne składki, które dzieci bardzo chętnie dają. na urządzenie tego Stowarzyszenia. W przeszłym roku odprawiono trzy Msze św. z asystą. poświęcono dwie figurki. jedną dla dziewcząt Dzieciątko Jezus, a dla chłopców na ich prośbę św. Antoniego. które to figurki po raz pierwszy niosły dzieci w procesji do Piekar Wielkich W lecie urządziliśmy trzy wycieczki, na których się dzieci bardzo nacieszyły. Od-

były się też dla dzieci rekolekcje, które je bardzo zachęciły do Stowarzyszenia. Obchodziliśmy także bardzo uroczyście dzień św. Młodzianków ze Mszą św., kazaniem i procesją, poczem dzieci odmówiły Akt poświęcenia się Dzieciątku Jezus. W styczniu br. urządzono wieczorek połączony z kolendą. Odegrano sztuczkę „Jezu mój, jesteś tu? urządzono różne korowody i żywy obraz. Największą radość, którą sprawiono dzieciom, był dzień 21 lutego, w którym 166 z nich przyjęto do Stowarzyszenia. Jak szczęśliwemi się te dziatki czuły, gdy ks. Prezes wkładał na nich piękny medalik na różowej wstążce, który ich ma strzec od wszelkiego złego! Po tem przyjęciu udaliśmy się do Domu Polskiego. Tam po posiłku odbyło się przedstawienie, które dopełniło radości dzieci, Nasze Stowarzyszenie mimo nie wielkiej liczby członków, kroczy jednak naprzód i wysyła do 400 zł rocznie na misje Wszystko zaś zawdzięczamy naszemu kochanemu ks. Prezesowi, który członków Dziecięctwa otacza ojcowską swą miłością i gorliwością, dlatego poczuwamy się do wdzięczności względem niego, pamiętając o nim w modlitwie zwłaszcza w dzień Jego Imienin, w którym uroczystą Mszę św. na Jego intencję zamawiamy, a wieczorem urządzamy ku czci Jego deklamacje i śpiewy. Obchodziliśmy także uroczyście św Mikołaja, w którym to dniu obdarzono dzieci łakociami".

Jak z listów tych widać Dziecięctwo w Polsce daje wyraźne znaki, że żyje i że istnieje. Jest to nawet konieczną rzeczą, abyśmy w ten sposób o istnieniu i pracy tego Stowarzyszenia znać dawali. Jest bowiem bardzo wielu ludzi w Polsce, a zwłaszcza wśród inteligencji, którzy o tak pożytecznem Stowarzyszeniu nic nie wiedzą, a jeżeli wiedzą, nie oceniają należycie jego działalności i dlatego z krytyką przeciwko niemu występują jako niepotrzebnemu lub nawet je wyśmiewają. Takim odpowiedzieć należy jeszcze częstszem urządzaniem festynów na cele tego Dzieła i przez wykazywanie celu tego Stowarzyszenia zrobić z tych krytyków i wyrdwiwaczy uświadomionych o sprawie katolickiej ludzi, którzyby Stowarzyszeniu mającemu na celu zbawienie duszy

pogan, nic przyganić nie mogli, jeżeli sami chcą uchodzić za dobrych katolików i słuchać Ojca św., Stowarzyszenie to tak gorąco zalecającego i jeżeli nie chce zasłużyć na zarzut katolików obojętnych wobec katolików Zachodu, którzy w takiej czci to Dzieło mają i tyle dla niego robią.

Zamordowanie dziewczynki należącej do Dzieła św. Dziecięctwa.

Z Niegowici, parafji w archid. Krakowskiej, donosi nam tamtejszy wikary ks. Jan Matyasik, że okrutny zbrodniarz zamordował w polu **trzynastoletnią dziewczynkę Stanisławę Mętlównę, członkinię Dzieła św. Dziecięctwa,** gdy ta wróciwszy ze szkoły poszła zbierać trawy do wikliny nad rzeką. Mordercy dotąd nie wyśledzono Na ciele dziewczynki są ślady, że się bardzo broniła. Dziecko to, jak pisze ks. Matyasik, zostawiło w całej parafji nieutulony żal za sobą, bo była prawdziwym wzorem dla młodzieży, bardzo skromną, nadzwyczaj pilną, pracowitą i pobożną. Polecamy jej duszę gorącym modlitwom członków Dzieła św. Dziecięctwa.

Przywileje i Władze otrzymali następujący Dyrektorowie:

Z archid. krak.: ks. Michał Wojtaszak, Kraków; ks. Tadeusz Jaworski, Zebrzydowice; ks Antoni Sikora, Jurgów na Spiszu; ks. Józef Ligoń, Ruszcza; ks. Marjan Marek, Jeleśnia; ks. Józef Joniec, Czarny Dunajec; ks. Ferdynand Widlarz, Rybna; ks. Karol Sadlik i ks. Jan Matyasik, Niegowić. — Z diec. tarn.: ks. Antoni Oleksik, Bochnia; ks. Walenty Łącki, Gręboszów; ks. Adam Chmiel i ks. Walenty Klimek, Szczucin; ks. Feliks

Pudełko, Kolbuszowa ; ks. Ludwik Kowalski i ks. Stanisław Gazda, Grybów ; ks. Leon Birnbaum, Bochnia ; ks. Wojciech Koszyk, Wojnicz ; ks. Apolinary Jagułka, Dobra. — Z diec. chełm. : ks. Józef Czapiewski, Swornegacie ; ks. Aleksander Kupczyński, Tczew (par. św. Krzyża) ; ks. Bolesław Partyka, Pelplin ; ks. Norbert Dembski, Papowo-Biskupice ; ks J. Czubek, Święte pta Pleszewo ; ks. Józef Radtke, Brodnica ; ks. Artur Gendreizig, Wygoda. — Z archid. gnieźn.-pozn. : ks. Józef Braun, Dziek. Kamionna. — ks. Teofil Wachowski, Siedlec ; ks. Jan Ludwiczak, Domachowo ; ks. Wincenty Kowalski, Ostrzeszów ; ks. Alfons Szukalski, Karmin ; ks. Edward Zalewski, Kobylin ; ks. Tadeusz Mroczkowski, Swarzędz ; ks. Czesław Wojciechowski, Poznań ; ks. Franciszek Nawrot, Inowrocław , ks. Fiedler, Bydgoszcz. — Z diec. płockiej : ks. Ignacy Krajewski, Mława ; ks. Jan Krzystosik, Płock ; ks. Adam Szymański, Baranowo ; ks. Władysław Gajewski, Świedziebna ; ks. Henryk Kuskowski, Opinogóra ; ks. Jan Karwowski, Wymyślin ; ks. Leon Chojnacki, Płock ; ks. Telesfor Bogucki; Sokołów ; ks. Józef Chyczewski, Maków n/Orzycem. — Z diec. sand : ks. Eug. Kapusta, Ostrowiec ; ks. Stefan Łasiński, Zwoleń , ks. Zygmunt Kossobudzki, Ostrowiec ; ks. Stanisław Nowocień, Skarzysko Kościelne ; ks. Stanisław Krasa, Końskie. — Z diec. częstoch. : ks. Piotr Augustynik, Wieluń ; ks Witalis Grzeliński, Grodziec. — Z diec. kiel. : ks. Kazimierz Borówka, Mnichów ; ks. Stanisław Klimczyk, Jędrzejów ; ks. Józef Belczyński, Sędziszów. — Z arch. lwowskiej : ks. Antoni Poznański, Wiśniowczyk ; ks. Franciszek Pyznar, Brzeżany. — Z diec. podl. : ks. Tomasz Woźnicki, Siedlce Podl. ; ks. Jan Kościelecki, Hańsk. — Z diec. łomż. : ks. Stanisław Makiel, Augustów ; ks. Wincenty Kalinowski, Bargłów ; ks. Jan Strękowski, Teolin ; ks. Adolf Kruszewski, Jabłoń Kość. — Z diec. kat. : ks. Skupin, Kończyce. — Z diec. przem. : ks. Stanisław Paluch, Rychcice. — Z diec. lubelskiej : ks. Andrzej Borsukiewicz, Zwierzyniec n. W. -- Z archid. wil. : ks. Henryk Wojewódzki, Knyszyn ; ks. Otton Sidorowicz, Supraśl ; ks. Dr. Ildefons Bobicz, Hermanowicze. — Z diec. pińskiej : ks. Bronisław Babinowski, Nowogródek. — Z diec. łódzkiej : ks. Tomasz Migasiewicz, Gomolin.

WYKAZ SKŁADEK

za kwiecień — maj 1927 r.

Dieczja chełmińska:

Zł: **Ks. Dyr. diecez. Ks. Kurowski, Pelplin 1710·07,** w tem: **parafja Skórcz 134**; **parafja Sępolno 206·20; parafia św. Józefa Tczew 350; parafja Rytel 140; parafja Koronowo 52·41;** parafja Kiełpiny 43·95; parafja Swornegacie 36·40; parafja Gdynia 20; **parafja Kamień 70·10; Collegium Marianum, Pelplin 95·50; SS. Miłosierdzia, Pelplin 55;** Leokadja Szurówna, Linia, na wykup i chrzest „Anny“ 11; Zofja Suszyńska, Pelplin 2; Anna Lissówna, Pelplin 2; Stobińska, Rajkowy 2; Ks. kanonik Dominik, Pelplin 9·20; Marja i Ewa Maliszewskie, Pelplin 6·80; **parafja Osiek Pomorski 65: parafja Tyłowo 152·21;** parafja Wiele 20; **parafja Linia 65;** parafja Kokoszkowy 25; **Ks. prob. Karpiński, Osiek Pomorski na wykup dzieci pogańskich 90;** Ks. dziekan Doering, Kokoszkowy 27; Ks. adm. Stryszyk, Duży Garc 30; Irena Kosówna, Podgórze 5; **Ks. Grzemski, Staro-gard 318·75**; W. Wilmański, Kawki 11·80; **Jadwiga Dunajska, Grudziądz 50; Ks. Bolesław Jeka, Kościerzyna 132·50;** Ks. dziekan Franciszek Drapiewski, Nowa Cerkiew 20; Władysława Kicermannówna, Biskupice 13, w tem: z Wymysłowa 7·60, z Dębin 5·40; **Ks. Lipkowski, Goręczyno 85**; **Ks. Alojzy Gurnowicz, Chełmża 190·65; Ks. Szarafiński, Toruń 50;** Ks. prob. Gruening, Brusy 20; Ks. Stryszek, Garc 36·62; Ks. Bączkowski, Tczew 7·30; **Stow. św. Dziecięctwa, Starogard 350;** Marja Maliszewska, Pelplin 5·05; Helena Doerinżanka, Kokoszkowy 20, Ks. Klatt,

Lidzbark 30 20; **Ferdynand Nieszwicki, Więckowy 95,** w tem na wykup i chrzest murzynka 40. **Razem 3.150·94 zł.**

Diecezja częstochowska:

Zł: Polakówna, Grodziec 3·85; Szkoła powszechna im. królowej Jadwigi, Dąbrowa Górnicza 33·50. **Razem 37 35 zł.**

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska:

Zł: **Kurja arcybiskupia, Poznań 1895·21,** w tem: **Ks. dziekan Polednia, Krzyżowniki (dekanat) 198; Urząd parafjalny, Turków 250; Ks. proboszcz Sroka, Łabiszyn 200; Stow. św. Dziecięctwa, Katedra, Poznań 192·60; Stow. św. Dziecięctwa, Parafia św. Marcina, Poznań 1000;** Ks. Siczyński, W. Strzelce 36·45; Ks. prob. Tylewicz, Siedlec 18·16; Ks. Feliks Niedbał, Miasteczko 6; Ks. Dr. Bronisław Gładysz, Starołęka 22·05; **Stow. św. Dziecięctwa, Opalenica 71;** Stow. św. Dziecięctwa, Czerniejewo 4·75; Marja Wanzek na wykup i chrzest murzynka „Antoniego" 20; Szwalnia św. Józefa, Poznań, 31; Janina Augustyńska, Inowrocław 15; **Stow. św. Dziecięctwa, Poznań, Jeżyce 50;** Ks. Molski, Poznań 40; Stow. św. Dziecięctwa, Śmigiel 24·17; **Marja Gierlińska, Śmigiel 50; Ks. dziekan Polednia, Krzyżowniki 65; Ks. Dr. Ściesiński, Wilkowo Polskie 149·75; Ks. prob. Strehl, Sampława 75; Stow. św. Dziecięctwa, Poznań, Boże Ciało 50; Ks. prob Schoenborn, Kruszwica 91;** Ks. Nawrat, Markowice 45·53; Kazimierz Sołyga, Grębanin 10; **Marja Nowicka, Kościan 50;** Ks. J. Ludwiczak Domachów 20·20; Szkoła katol. w Luboniu (Żabikowo) 6·50; Ks. Bogacz, Gniezno 10, Ks. Różankiewicz, Cielcza 16. **Razem 2.818·16 zł.**

Diecezja katowicka:

Zł: Ks. Jośko, Godula 28; **Ks. R. Kulik, Suszec 95;** Rojkówna, Boguszowice 27; **Ks. Eugenjusz Kuczera, Świętochłowice 270; Ks. Jan Ozyra, Mała Dąbrówka 235,** w tem: na Dzieło św. Dziecięctwa 210, na chrzest „Teresy" 25; **Ks Krawczyk, Hajduki Wielkie 103; Ks. prałat Wawrzyniec Pucher, Piekary Wielkie 1449·95,** w tem: **Ks. Pawlak,**

Nowy Bytom 761, Ks. Januszewicz, Wodzisław 230 35, Ks. prob. W. Matejczyk, Murcki 200, Ks. Fr. Florek, Pawonków 83 80, Ks. prob K. Feicke, Lubsza 78, Ks. Augustyn Melc, Woźniki 63, Ks. Wrodarczyk, Kokoszyce 23 80, Ks. Paweł Staffa, Wilcza Górna 10; **Ks Jerzy Brejża, Łagiewniki 368 08;** Ks. prob Danuki, Bobrowniki 30; **Ks. Wilhelm, Miasteczko 130 95,** w tem na chrzest murzynka „Jerzego" 50; **Ks. dziekan Kudera, Brzezinka 175**; Wilhelm Waliczek, Cieszyn 35 70; Ks. Józef Kulka, Ustroń 10; Ewa Łomania, Przyszowice 34; **Ks J Nowak, Michałkowice 380**; Ks prob. Paweł Drozdek, Jędrysek 36; **Ks. Franciszek Hyla, Lubliniec 149 37; Ks. Madla, Mikołów 70; Ks. W. Pniok, Tychy 157; Ks prob. Lazar, Niedobczyce 200; Ks. Augustyn Rasek, Królewska Huta 102;** Teresa Bednarczykówna, Chudowa 30; **Ks. prob. Jan Wodarz, Krasowy 91·50,** w tem od sodaliski Katarzyny Werner 13, od Dreźniokowej 5; **Ks. wikary Jarząbek, Rybnik 255**; **Ks Wyciślik, Zyglin 100; Marta Nocniówna, Gierałtowice 60;** Józef Pawłowski, Mysłowice 1 80; **Ks. Dr. P Michalitz, Józefowice 50; Ks. Urban, Królewska Huta 200; Ks. Paweł Janik, Chorzów 62 60; Ks. Macierzyński, Szopienice 100; Ks Franciszek Kupilas, Łędziny 50; Ks. Jan Grycman, Rybnik 115 57; Stow. św. Dziecięctwa, Rydułtowy 70;** R. Kompalla, Katowice 5; J. Kompalla, Ożegów 10. **Razem 5.349 12 zł.**

Archidiecezja krakowska:

Zł. Ks. Tadeusz Jaworski, Zebrzydowice 15·67, w tem: od dzieci szkolnych w Zebrzydowicach 14 27, od Heleny Fabrówny 1·40; Ks. Stanisław Węgrzynek, Dziekanowice 43; **Ks. Wincenty Cholewa, Rybna 63;** Ks. Władysław Mól, Stryszów 4 40; Ks. Władysław Prorok, Radziszów 27 80; Ks. Marjan Marek, Jeleśnia 11·35; Urząd parafjalny Międzybrodzie 24·10; Szkoła żeńska, Niepołomice 14; Ks. Stanisław Wciślak, Chochołów 31 50; Ks. Andrzej Murzański, Spytkowice 40·90; Ks. Chrapla, od dwunastek z Woli Batorskiej, Niepołomice 15; Zarząd szkoły powszechnej, Morawica 10; SS. Karmelitanki bose, Kraków 10; Ks. Józef Komendera, Godziszki 32·32; Od dzieci szkolnych, Maków Młp.

23·33; **S. Gabrjela, (szpital powszechny) Żywiec 67·05**, w tem: Katarzyna Fiak 12, Stszkiewiczowa 5; Od dzieci szkolnych z Rybnej i Czułówki 8·20; Marjanna Dutka, Wilkowce 25; **Marja Imielska, od dzieci szkolnych, Łodygowice 66**; Szkoła w Dobranowicach 27·13; Marja Guzik, Mogilany 1·70; SS. Miłosierdzia, Krzeszowice 5; Bezimiennie 6; Ks. Ignacy Brodecki, Prądnik Czerwony 7·50; Ks. Jan Sidełko, Kalwarja Zebrzydowska 24; Dzieło św. Dziecięctwa, Rakowice wieś 28·80; Paleczek, Zakład Helclów 5; Janek Przepiora, 0·81; **Szkoła św. Scholastyki (Ks. Kraupa) 68.67**; Szkoła im Kochanowskiego, 14; Ks. W. Wrodarczyk C. M. 5; Ks. Józef Mazurkiewicz, 16; Ochronka św. Stanisława, 18; Ewa Mikówna, 5; Katarzyna Rozpądkówna, 5; Jan Galas, 1·50; Kazimierz Putyra, 10; Zofja Witkowska, 0·60; Marja Lichówna, 0·60; Franciszek Kędzierski, 0·60; Adam Stasik, 0·60; Katarzyna, 20; N. N. 20; Marja Suwaj, 5; XX. Misjonarze Stradom, 8; Zofja Dudek, 5: Kazia Dudek, 5, wszyscy Kraków. **Razem 847·13 zł.**

Diecezja kielecka:

Zł: Ks. Kazimierz Borówka, Mników pod Jędrzejowem 18·30, w tem: ze szkoły powszechnej wsi Mazurowa 9, ze szkoły powszechnej wsi Miąsowa 9·30; Ks. Józef Pawłowski, Kielce 27·50; Ks. dyr. diecez. Stefan Bacia, Kielce 22·36, w tem: Ks. dyr. Stefan Bacia 10, uczniowie szkoły imienia Staszyca 6·36, uczenice seminarjum prywatnego 6. **Razem 68·16 zł.**

Diecezja lubelska:

Zł: **Ks. prob. Andrzej Borsukiewicz, Zwierzyniec 50** na wykup i chrzest murzynki „Anny“.

Archidiecezja lwowska:

Zł: **Ks. S. Szurek, Lwów 100**; Marja Dubiel, Felsendorf 3; Anna Dombek, Felsendorf 4; **Julja Gwazdacz, Lwów (szpital powszechny) 74; Ks. Antoni Poznański, Wiśniowczyk, 51·68**; Od dzieci szkoły żeńskiej w Bełzie 4·20; Urząd parafjalny Dzików Stary 3; S. Stanisława Kołodzie-

jówna, Chorkówka 9·26; Ks. Załuczkowski Tadeusz, Złoczów 26; **Ks. prob. Jakób Steiner, Rodatycze 215;** Ks. Andrzej Czechowicz, Gródek Jagielloński 22; Eugenja Pychówna, Oleszyce 5. **Razem 517·14 zł.**

Diecezja łomżyńska.

Zł: Ks. Józef Pęski, Zuzel 6; Ks. prob. Moroz, Berzniki 5; Ks. Marjan Liss, Grajewo 5; Ks. Józef Olszak, Złotorja 7·50; Ks. Antoni Gerwel, Szepietowo 12; Ks. Szczęsnowicz, Suwałki 30; **Ks. Bronisław Tałandzewicz, Łapy 100,** w tem Kazimiera Modzelewska 25·30; Ks. Stanisław Dąbrowski, Filipów 14; **Stanisław Makiel Augustów 66;** Ks. Dyr. W. Astasiewicz, Sejny 24; Ks. Stanisław Czyżewski, Suwałki 43·40. **Razem 312·90 zł.**

Diecezja łódzka:

Zł: Ks. Migasiewicz, Gomolin 23·40.

Diecezja pińska:

Zł: **Ks. Ludwik Olszewski Bielsk Podlaski 51·55;** Ks. Konstanty Cegielski, Mielnik 13·30; A. Czarnowska, Worończa 20; **Ks Michał Piotrowski, Strabla 62;** Ks. prob. Bron. Babinowski, Nowogródek 21·25; Ks. J. Warpechowski, Boćki 22·80; Ks. W. Białłozor, Strabla 8·50. **Razem 199·40.**

Diecezja płocka:

Zł: Wacława Kwasiborska, Drobina 6; Ks. Henryk Olszewski, Chrostkowo 12·60; Ks. Kownacki, Janówka 12; **Ks. Adam Szymański, Baranowo 71**; Ks. Seweryn Kownacki, Mława 6; **Ks. Zygmunt Dobkowski, Goworowo 141·52;** Ks. Stanisław Bąkowski, Mława 1; Szkoła powsz. Radzymin 30. **Razem 280·12 zł.**

Diecezja podlaska:

Zł: Ks. Tomasz Woźnicki, Gola 27·80; Ks. P. Kozakiewicz, Uhrusk 6; Ks. Franciszek Kłosiński, Łomazy 2; Ks. M. Glinka, Kock 5·60; Ks. prob. z parafji Ostrówek 5; Stow. św. Dziecięctwa, Ryki 11; Ks. Jan Maciejski, Różanka

7·20; Ks. dziekan K. Pabisiewicz, Włodawa 28·65; Marja Dulatówna, Siedlce 30. **Razem 123 25 zł.**

Diecezja przemyska:

Zł: Koło misyjne Semin. duch. rzym.-kat., Przemyśl 8; Wilhelmina Felsztyńska, Przemyśl 5; Stow. św. Dziecięctwa, Korczyna 30; Ks. Majchrzycki, Dębowiec 2 16; Aniela Milbergerowa, Przemyśl 1·20; Ks. Stanisław Cieszonowski, Strzyżów 47·90; Antonina Wojdówna, Przemyśl 2; Ludwika Kunzek, Pełkinie 10; Jurek i Dzidzia Woś, Sokołów 3. **Razem 109 26 zł.**

Diecezja sandomierska:

Zł: Ks. M. Paszkiewicz, Staszów 34·59; Ks. Z. Kossobudzki, Ostrowiec 43·20; Ks Sławiński, Zwoleń 26·78; Zygmunt Śliwiński, Nałęczów 10; **Ks. Jan Marczewski, Sandomierz 60;** Ks. Eugenjusz Kapusta, Ostrowiec 25·56. **Razem 200·13 zł.**

Diecezja tarnowska:

Zł: Urząd parafjalny, Kamienica 16·98; **Urząd parafialny, Łysa Góra 98 25; O. Kazimierz Smoroński, Tuchów 300;** Ks. Szczepan Jaworski, Szczucin 9; Ks. Jan Zachara, Dąbrowa 13; S. Marja Piątek, Tarnów (szpital powszechny) 9 50; Ks. Kazimierz Kaliciński, Biesiadki 10; Ks. Alojzy Nalepa, Bochnia 18·96; Seminarjum żeńskie, Bochnia 14 07; **Szkoła żeńska im. błog. Kunegundy, Bochnia, 94·02;** Ks. Wojciech Białek, Czermin koło Mielca 2; Ks. Adolf Pacocha, Ciężkowice 16·50; Stow. św. Dziecięctwa, Bruśnik 26 36; Ks. Jan Chmiel, Bielcza 10·25; Ks. Michał Dąbrowski, Zaborów 3·50; Urząd parafjalny, Wilczyska 5; Od dzieci szkolnych parafji Łącko 10; **Ks. Dyr. Władysław Mierzejewski, Tarnów 121·91**, w tem: od Szkoły im. Kościuszki 41·50, od Szkoły im. Hoflmannowej 30 41, od Szkoły im. Konarskiego 35, od Szkoły im. Słowackiego 15; Teresa Bożęcka, Dąbrowa 2; Stow. św. Dziecięctwa Brzeźnica 15 (poprzednio notowane datki z Brzeźnicy w wykazach diecezji krakowskiej niniejszem przenoszą się do diecezji tarnowskiej),

Ks. infułat Franc. Walczyński, Tarnów 10; Ks. Adam Chmiel, Szczucin 9; Marja Liszt, Tuchów 3; Ks. Ludwik Pędrack, Czchów 16; Ks. Roman Zieliński, Tarnów 20; Jan Rynkol, Tarnów 10; Ks. Piotr Stary, Przecław 12·50; **Ks. prał. Siemiński, Szynwałd 80**; Zofja Duszkiewiczówna, Złotniki 10; Ks. Władysław Osmólski, Uście Solne 8; Stefanja Lebda, Żeleźnikow 2.50. **Razem 977·30 zł.**

Archidiecezja warszawska:

Zł: **Ks. Jan Paszyna C. M. Warszawa 600**, w tem: **S. Wizytatorka od SS. Miłosierdzia prowincji warszawskiej 110, Władysławowa Ostrowska, prezyd. Dzieci Marji na ręce S. Małgorzaty 100**, Dom wychowawczy SS. Miłosierdzia, Warszawa 38·80, S. Miłosierdzia Wiktorja, Otwock 25, Stanisława Kamińska od Dzieci Marji 11, Sodalicja Marjańska Młodzieży Szkolnej 12·30, Ks. Stefan Kankiewicz 35, Piotr Mrówka na wykup i chrzest murzynka „Józefa" 20, Kl. Walkiewiczówna 7, Alusia Leszczyńska dla swego murzynka 10, Wasikowska 6, Stasia N. 5, J. i H. Jamiołkowskie 5, Jadzia Szymańska 2, Marynia Piotrowska 2, Zygmuś, Eduś i Anielcia Grzelińscy 20; Ks. Zenon Suchoński, Góra Kalwarja 6·60; Ks. prob. Ostrówek, Góra Kalwarja 15·40; **Razem 622 zł.**

Archidiecezja wileńska:

Zł: Jan Klimowicz, Krynki 1; Jaa Litwiński, Głębokie 4·10; Ks. Bazewicz, Ejszyszki 2; Ks. Nikodem Aborowicz, Butrymańce 5·80; Dzieło św. Dziecięctwa w parafji Miorskiej 34. **Razem 46·90 zł.**

Diecezja włocławska:

Zł: **Ks. prob. Stawicki, Iwanowice 50**; Ks. Henryk Mańkiewicz, Iwanowice 12·50. **Razem 62·50 zł.**

Z POZA KRAJU.

Zł: **Szkoła Rodziny Marji, Czerniowce 94·35.** Ks. K. Maultz, Karwina Czechosłowacja 100 K. č.

Materjał do założenia i prowadzenia Dzieła św. Dziecięctwa.

Do nabycia w Dyrekcji krajowej:

1. Głos Najświętszego Dzieciątka Jezus do dzieci na ziemiach polskich, czyli wiadomość o Dziele św. Dziecięctwa P. Jezusa.
2. Podręcznik dla XX. Kierowników Dzieła św. Dziecięctwa.
3. Nauki dla Stowarzyszenia Dzieła św. Dziecięctwa.
4. Listy składkowe dla Dzieła św. Dziecięctwa dla zelatorów i WW. XX. Dyrektorów.
5. Obrazki wpisowe dla członkow.
6. Medaliki dla członków.
7. Dzieło św. Dziecięctwa, jego nazwa, cel, organizacja, skutki (krótkie wiadomości).
8. Znaczenie Dzieła św. Dziecięctwa (referat na I Zjeździe Dyrektorów Zw. M Kl w Krakowie 1925 r.).
9. Odezwa o wprowadzenie Dzieła św. Dziecięctwa w szkołach.
10. Utwory dramatyczne na tle misyj (dla dziewcząt).
11. Zbiór wierszy, utworów scenicznych (dla chłopców) i pieśni z nutami na uroczystości Dzieła św. Dziecięctwa.
12. »Andaluma, królewicz afrykański«, dramat w 5 aktach na tle misyjnem dla starszej młodzieży męskiej.
13. Przeźrocza do wyświetlania z dziedziny dziecka pogańskiego i wogóle z misyj.
14. »O dziecko pogańskie« (odezwa do inteligencji).
15. Pocztówki misyjne po 10 groszy.

Ważne uwagi co do przesyłania znaczków i staniolu.

Co do znaczków pocztowych prosimy posyłać tylko znaczki nieuszkodzone, a nie takie, które jako nic nie znaczące już ktoś odrzucił. Posyłać te znaczki należy nie w mniejszej ilości, jak na wagę 2 kg, bo często już opłata pocztowa od przesłanych znaczków kosztowała posyłającego lub Dyrekcję kilka razy więcej, niż wartały znaczki. Znaczki takie, jakie zazwyczaj do Dyrekcji się przesyła, to znaczy, z lat obecnych lub wojennych albo ostatnich lat przedwojennych pojedyńczo prawie żadnej wartości nie mają, lecz dopiero w większej ilości np. po 100. Dawnych znaczków z przed 50 laty albo dawniejszych prawie nikt już teraz do Dyrekcji nie posyła, a te większą wartość mają.

Co do staniolu, to obecny powojenny staniol bardzo małą ma wartość dlatego, że nie jest z jednego metalu, lecz mieszaniną z różnych. Roztapianie zaś go kosztuje fabrykę wiele pracy, która się nie opłaca. Gdyby staniol był czystą cyną lub nawet czystym ołowiem, za który już daleko mniej od cyny płacą, jeszczeby się sprzedaż takiego staniolu opłacała, ale ponieważ jest mieszaniną z różnych metali, mało co można za niego dostać. Niech więc nikt nie myśli, że przesłaniem znaczków lub staniolu wiele się sprawie Dziecięctwa lub wogóle sprawie misyjnej przysłuży, żadnemu murzynkowi lub chińczykowi bytu nie zapewnia. Będziemy jednak dalej znaczki i staniol przyjmować i prosimy je posyłać, bo razem w bardzo wielkiej ilości, jak właśnie sprzedaje Dyrekcja, coś się na sprawę misyjną zyskuje.

Prosimy zaś, by nie przysyłać części z różańców lub koronek poniszczonych, pordzewiałych medalików lub krzyżyków albo pobrudzonych obrazków. Różańce i medaliki posyłać całe albo przedtem z części na całe je przerobić. Szanujmy więcej murzynów lub azjatów, chociażby byli najdzikszymi. Godni są oni naszego szacunku, to nasi bracia, przez tego samego Boga stworzeni i odkupieni, tej samej godności ludzkiej, co my, nie posyłajmy im zaś tego,

cośmy sami odrzucili, wygląda to bowiem na lekceważenie. Jeżeli im mamy co posłać, to poślijmy im, jeżeli już nie rzeczy nowe, to przynajmniej w dobrym stanie, bo murzyn lub azjata także dobrze odróżnia co w dobrym stanie, a co zniszczone i dziwi się, że mu Europa rzeczy zniszczone przesyła.

A już nigdy nie posyłajmy Dyrekcji pieniędzy wojennych lub powojennych ani papierowych ani żelaznych lub z naśladowanego niklu lub aluminjum. To nie ma żadnej zupełnie wartości, nikt tego kupić nie chce nawet na muzealną wartość, bo wszędzie jest tego materjału dosyć. Do swoich potrzeb jako muzealną rzecz, Dyrekcja takie pieniądze już dawno u siebie zachowała. Nie byłoby się pewno takich nic nie znaczących rzeczy lub byle co na cele misyjne przesyłało, ale wzięli się do ogłaszania posyłania takich rzeczy ludzie, którzy nigdy ze sprawami misyjnemi do czynienia nie mieli i nie wiedzą, co jaką wartość przedstawia, zdaje im się może, że i śmieci na cele misyjne posyłaćby można, jak i wogóle tacy ludzie zaśmiecili Polskę, mylnemi i niezgodnemi z rzeczywistością wiadomościami statystycznemi o misjach. Gorliwość sama jeszcze nie wystarcza, lecz gorliwość ta musi prócz tego posiadać gruntowne i pewne wiadomości o misjach.

Instytut Misyjny.

Instytut Misyjny w Lublinie przyjmie w roku bieżącym kilkunastu alumnów. Wymagania przedstawiane aspirantom oprócz powołania do pracy w przyszłości z większem zaparciem się siebie, niż pracują kapłani w warunkach normalnych, te same, co do Seminarjów duchownych w Polsce, t. j. ukończenie gimnazjum. Kandydaci proszeni są składać podania z curriculum vitae, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeniem prefekta lub proboszcza, już obecnie na ręce Księdza Rektora — Lublin, ul. Zielona 3. Przejścia alumnów z innych seminarjów możebne są tylko za poleceniem XX. Regensów (Rektorów).